Pięćdziesiątnica

Wczoraj, dziś i na wieki – „przyobleczeni mocą z wysokości”

„A gdy nadszedł dzień Zielonych Świąt, byli wszyscy razem na jednym miejscu. I powstał nagle z nieba szum, jakby wiejącego gwałtownego wiatru, i napełnił cały dom, gdzie siedzieli. I ukazały się im języki jakby z ognia, które się rozdzieliły i usiadły na każdym z nich i napełnieni zostali wszyscy Duchem Świętym, i zaczęli mówić innymi językami, tak jak im Duch poddawał” – Dzieje Ap. 2:1-4 (NP).

Upłynęły prawie dwa tysiąclecia od zesłania Ducha Świętego na pierwszych wyznawców Chrystusa w Dzień Zielonych Świąt. Z uwagi na istniejący w chrześcijaństwie zwyczaj obchodzenia Zielonych Świąt chcielibyśmy przybliżyć ten temat, przedstawiając błogosławieństwo Pięćdziesiątnicy, którym było wylanie Ducha Świętego. Według Księgi Kapłańskiej (3 Mojż. 23:10-22) święto Zielonych Świąt w Izraelu nazywano Świętem Tygodni lub Świętem Żniw, gdyż wypadało ono w czasie kończących się żniw. Nazywano to święto również Pięćdziesiątnicą i obchodzone było na pamiątkę zawarcia przymierza Pana Boga z narodem izraelskim i nadania mu Prawa Zakonu na górze Synaj.

Zesłanie Ducha Świętego właśnie w Dniu Zielonych Świąt oznacza uznanie przez Pana Boga ofiary Jezusa Chrystusa jako ceny okupowej, zadawalającej Boską sprawiedliwość. To wylanie Ducha Świętego na poświęconych i ofiarowanych naśladowców Chrystusa Pana stanowi ich spłodzenie z ducha do duchowej natury. Sprawiedliwość Boża zdjęła z nich potępienie ciążące na potomstwie Adamowym, poświadczając, że Bóg Jahwe przyjął ich za swoje dzieci w Jezusie Chrystusie: A jeśli razem z Nim będą cierpieli, to i razem z Nim uwielbieni będą. Pisze o tym ap. Paweł w Liście do Rzymian 8:17. Podobnym wydarzeniem do zesłania Ducha Świętego na apostołów i uczniów Pańskich w czasie Pięćdziesiątnicy było wcześniej zesłanie Ducha Świętego na Pana Jezusa przy Jego chrzcie w rzece Jordan. Pan Jezus otrzymał wtedy Ducha Św. w takim samym znaczeniu i otworzyły Mu się niebiosa, a Jan Chrzciciel ujrzał Ducha Bożego zstępującego w postaci gołębicy, który spoczął na Panu Jezusie. A głos z nieba oznajmił, że Jezus jest umiłowanym Synem Bożym, którego Bóg sobie upodobał. I właśnie od tego czasu rozpoczęła się ewangeliczna misja Pana Jezusa. O tym wydarzeniu pisze ewangelista Jan w 3:16-17.

Powracając myślami do wydarzeń z Dnia Zielonych Świąt, czerpiemy z nich naukę do naszych duchowych rozmyślań. Wówczas stała się cudowna manifestacja mocy Bożej, która uświęciła serca pierwotnych chrześcijan, oczekujących na wypełnienie się obietnicy Mistrza o posłaniu im „pocieszyciela”. I właśnie tym pocieszycielem był zesłany Duch Święty jako Boża moc i wpływ, którym zostali pomazani pierwsi naśladowcy Chrystusa, a Boża miłość uznała ich za synów. I od tego czasu przez cały okres Wieku Ewangelii ci, *„którzykolwiek Duchem Bożym prowadzeni bywają, są synami Bożymi”.* I dalej mówi (Rzym. 3:10-22) ap. Paweł: *„A jeśli dziećmi, to i dziedzicami, dziedzicami Bożymi, a współdziedzicami Chrystusa”*.

To właśnie przy Pięćdziesiątnicy dał się słyszeć Duch Święty w postaci szumu wiatru i napełnił cały dom, w którym się zebrali, zaś rozdzielone języki na kształt ognia spoczęły na apostołach. Te ogniste języki stały się świadectwem uczestnictwa w Kościele Bożym. Były to początki formowania się fundamentu pod budowę Kościoła żywego, składającego się z żywych kamieni. *„I wy sami jako kamienie żywe budujcie się w dom duchowy, w kapłaństwo święte, aby składać duchowe ofiary przyjemne Bogu przez Jezusa Chrystusa”* – 1 Piotra 2:5. Te żywe kamienie od tego czasu są selekcjonowane ze wszystkich pokoleń i narodów na naszej planecie. Cicho i niezauważalnie wybiera się ta klasa spośród ludzi na ziemi, która dobrowolnie składa swoje życie w ofierze, by iść śladami Jezusa. Jako klasa duchowa, przyjęta do rodziny Bożej, wraz z Chrystusem Jezusem zajmie miejsce w strefie niebiańskiej.

Powołanie i wybór klasy niebiańskiej, czyli żywego Kościoła, rozpoczęły się od Dnia Zielonych Świąt. Właśnie ten dzień był początkiem odnowy umysłów tych wszystkich, którzy stawali się uczestnikami Boskich obietnic. Przedziwne zjawiska towarzyszyły tym, którzy chętnie poświęcili swoje życie na służbę Bożą. Przemiany serc ludzkich były dokonywane właśnie mocą Ducha Świętego. I tak stopniowo i powoli rola prawdziwego Kościoła rosła, pomimo różnych przeszkód i utrudnień ze strony złych mocy duchowych, jak i złych sił ludzkich. Gdyby Bóg nie zesłał Ducha Świętego na apostołów podczas Pięćdziesiątnicy, to pierwotny Kościół nie miałby szans rozwoju duchowego. Ze względu na trudne i niebezpieczne dla pierwotnych gmin chrześcijańskich czasów, związane z prześladowaniami ze strony Żydów i Rzymian, bez zesłania Ducha Świętego pierwsi członkowie Kościoła nie mieliby możliwości przetrwania. Ale właśnie dzięki tej mocy Ducha Świętego wybrani przez Jezusa apostołowie mogli wykonać powierzone im dzieło odważnie i bezpiecznie. Podziwiamy pracę ewangeliczną ap. Pawła, który pod wpływem

Ducha Świętego dokonał tak wielkiego dzieła, niosąc wesołą nowinę do pogan, obwieszczając, że Chrystus Pan jest prawdziwym Mesjaszem, czyli zbawicielem dla całej rasy ludzkiej (Dzieje Ap. 2:41-47, 6:7).

W czasie Pięćdziesiątnicy szumiący wiatr przedstawiał Ducha Świętego, ponieważ wiatr ma niewidzialną siłę, może być potężny, mocny, ale zawsze jest niewidzialny. Rozdzielone języki w kształcie ognia, czyli światła, były również symbolem uczącym pierwszych chrześcijan o Boskiej mocy, jaka spływała na apostołów. Znak języków przedstawiał wpływ, jakiego Bóg miał używać w Wieku Ewangelii jako przewodu swego Ducha dla dokonania swojego zamierzonego dzieła; zgodnie z zapowiedzią naszego Pana: *„Oto ja poślę dla was obietnicę Ojca mego, a wy zostańcie w mieście Jerozolimie, dokąd nie będziecie przyobleczeni mocą z wysokości”* – Łuk. 24:49. Pan Jezus powiedział, że ta sama moc Ducha Bożego działa także w kierunku zrozumienia wielkiego dzieła Bożego, którego Bóg dokonuje zgodnie ze swym planem. W Ew. Jana 16:13 czytamy: *„Lecz gdy przyjdzie on Duch Prawdy wprowadzi was we wszelką prawdę, bo nie sam od siebie mówić będzie, ale cokolwiek usłyszy, mówić będzie i przyszłe rzeczy wam opowie”*.

Po otrzymaniu tej cudownej mocy Ducha Świętego apostołowie prorokowali, czyli przemawiali do licznie zebranej rzeszy ludzi, którzy w tym czasie zbierali się corocznie w Jerozolimie na obchodzenie tego święta. Większość z nich pochodziła z Żydów, ale byli tam również prozelici, czyli nawróceni na judaizm z innych religii. I kiedy zebrana rzesza ludzi usłyszała te przemówienia w różnych językach, to wielu początkowo sądziło, że mówcy są pijani. Szybko jednak zrozumieli, że były to języki narodów, z których pochodzili. Tak więc każdy w swoim języku mógł usłyszeć poselstwo o Jezusie, o Jego śmierci, o zmartwychwstaniu, o wniebowstąpieniu. I właśnie o tym cudownym wylaniu Ojcowskiego błogosławieństwa, które uzdolniło wiernych do kroczenia drogą za Jezusem i głoszenia poselstwa tej wesołej Ewangelii, która zwiastuje cudowną nadzieję życia wiecznego dla całej zmartwychwzbudzonej ludzkości, mówił ap. Piotr do zgromadzonych i dziwujących się tłumów w Jerozolimie (Dzieje Ap. r. 2).

Błogosławieństwo Pięćdziesiątnicy było odczuwalne przez cały Wiek Ewangelii. W każdym stuleciu od czasu zmartwychwstania Chrystusa działali wierni naśladowcy Jezusa, natchnieni mocą Ducha Świętego. Moc tego ducha działa i dziś wśród wiernych naśladowców Jezusa Chrystusa.

Zbór w Melbourne
R-
„Straż”

Opracowano na podstawie audycji radiowej „Wczoraj, dziś i na wieki”, przygotowanej przez braci ze Zboru w Melbourne.